

NR 27(I)

IZ Policy Papers

Instytut Zachodni
West-Institut
Institute for Western Affairs



Nowa debata w Polsce o reparaacjach

Karl Heinz Roth



IZ Policy Papers

W serii ukazały się:

- Nr 1(I)** Historia i pamięć: masowe przesiedlenia 1939-1945-1949
History and Memory: mass expulsions and transfers 1939-1945-1949
Geschichte und Erinnerung: Zwangsaussiedlung und Flucht 1939-1945-1949
- Nr 2 (I)** Odradzanie się społeczeństwa obywatelskiego. Rozwój polskiego trzeciego sektora w latach 1989-2008
Revival of the civil society. Development of the third sector in Poland 1989-2008
Wiederbelebung der Zivilgesellschaft. Der dritte Sektor in Polen 1989-2008
- Nr 3(I)** Międzynarodowa solidarność. Operacje pokojowe ONZ -NATO -UE
International solidarity. UN, NATO and EU peace operations
Internationale Solidarität. Die Friedensoperationen der UN, NATO und EU
- Nr 4(I)** Polska i Niemcy w Unii Europejskiej (2004-2009). Główne problemy i wyzwania
- Nr 5(I)** Przyszłość NATO – trudne decyzje
- Nr 6(I)** Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku: realia i perspektywy (Raport z badań)
- Nr 7(I)** Stany Zjednoczone wobec kryzysów regionalnych – aspekt transatlantycki
- Nr 8(I)** Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Wizerunek Polski i Polaków w Niemczech
- Nr 9(I)** Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Pozycja partii politycznych na podstawie sondaży i wyników wyborów do parlamentów krajowych (2011-2012)
- Nr 10(I)** Europa w strategii Baracka Obamy (2009-2012)
- Nr 11(I)** Polityka polonijna w ocenie jej wykonawców i adresatów
- Nr 12(I)** Polacy i Niemcy wobec przyszłości Unii Europejskiej. Aspekty gospodarcze
- Nr 13(I)** Polityki pamięci i dyskursy pamięci w 100-lecie wybuchu I wojny światowej
- Nr 14(I)** Niemiecki system kształcenia obywatelskiego. Wnioski dla Polski
- Nr 15(I)** Tendencje w wykorzystaniu czasu pracy w państwach wysoko rozwiniętych na początku XXI wieku
- Nr 16** Outward FDI Policies in Visegrad Countries. Final Report
- Nr 17(I)** Bilans 25 lat Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r.

Karl Heinz Roth

**Nowa debata
w Polsce
o reparacjach**



Instytut Zachodni

Seria wydawnicza: „IZ Policy Papers” nr 27(I)

Redakcja serii: Joanna Dobrowolska-Polak (red. naczelna)
Marcin Tujdowski

Przedmowa: Magdalena Bainczyk
Tłumaczenie: Adam Peszke, Magdalena Bainczyk

Opracowanie redakcyjne: Hanna Różanek
Koncepcja graficzna: Ewa Wąsowska

© Copyright by Instytut Zachodni
Poznań 2018

Wydawca: INSTYTUT ZACHODNI
61-854 Poznań, ul. Mostowa 27
tel. 61 852 76 91
tel. 61 852 28 54 (wydawnictwo)
fax 61 852 49 05
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

ISBN 978-83-61736-79-0

Spis treści

Wprowadzenie.....	7
Nowa debata o reparacjach w Polsce	8
Próba bilansu.....	15
„Niemiecki historyk o reparacjach: największy niespełniony dług”	19

Wprowadzenie

W dniu 6 września 2018 r. Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego zorganizował w Warszawie konferencję naukową zatytułowaną „Sprawa odszkodowań za II wojnę światową i stosunki polsko-niemieckie”. Wzięli w niej udział naukowcy z Polski i RFN, m.in. dr Karl Heinz Roth. Dr Roth zajmuje się historią narodowego socjalizmu, w tym badaniami porównawczymi dotyczącymi problematyki niemieckich świadczeń reparatornych i odszkodowawczych na rzecz ofiar III Rzeszy. Badania te dotyczą w szczególności porównania świadczeń na rzecz obywateli Niemiec, państw zachodnioeuropejskich oraz państw wschodnioeuropejskich. W 2017 r. K. H. Roth we współpracy z dr. Hartmutem Rübnerem opublikował obszerną monografię pod wymownym tytułem „Dług reparatorny. Hipoteki niemieckiej władzy okupacyjnej w Grecji i w Europie” (*Reparationsschuld. Hypotheken der deutschen Besatzungsherrschaft in Griechenland und Europa*, Berlin 2017) dotyczącą okupacji Grecji oraz historii świadczeń reparatornych i odszkodowawczych na rzecz tego państwa na tle porównawczym. Monografia składa się z dwóch części. Część I poświęcona jest czterem zasadniczym tematom: 1) okupacja Grecji przez III Rzeszę i szkody doznane przez to państwo oraz jej ludność cywilną; 2) polityka RFN w zakresie reparacji oraz odszkodowań w relacjach zewnętrznych – w stosunku do państw okupowanych w czasie II wojny światowej i wewnętrznych – osoby narodowości niemieckiej prześladowane przez III Rzeszę, ale także świadczenia na rzecz byłych funkcjonariuszy III Rzeszy (sic!); 3) relacje pomiędzy RFN a państwami zachodnioeuropejskimi w zakresie reparacji i odszkodowań ze szczególnym uwzględnieniem Grecji; 4) relacje pomiędzy RFN a państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Część II to zbiór dokumentów źródłowych, dotyczących przedmiotowej tematyki, pochodzących m.in. z archiwów MSZ RFN.

Zaprezentowany poniżej tekst pochodzi z uzupełnionej wersji manuskryptu wspomnianej już książki, która w tłumaczeniu ma zostać opublikowana m.in. w Grecji. Tekst dotyczy nie tylko najnowszej debaty o reparacjach w stosunkach polsko-niemieckich, ale również bardzo istotnego wymiaru etycznego świadczeń finansowych na rzecz ofiar III Rzeszy.

Magdalena Bainczyk

Nowa debata o reparacjach w Polsce

Latem 2017 r. doszło w Polsce do nieoczekiwanego wznowienia debaty o reparacjach, która przez ponad dekadę zimowała w niektórych kręgach eksperckich. Inicjatywa wyszła od najwyższego kierownictwa politycznego III Rzeczypospolitej. 1 lipca J. Kaczyński na kongresie programowym kierowanej przez niego partii Prawo i Sprawiedliwość oświadczył, że Polska nigdy nie dochodziła „gigantycznych szkód” doznanych podczas drugiej wojny światowej, ale na szczęście „nigdy się nie zrzekła tych odszkodowań”¹. Teraz zaś zaistniała potrzeba działania. W kolejnych tygodniach zapowiedział w kilku wywiadach „historyczną kontrofensywę”: Chodzi o „gigantyczne sumy”, a także o to, „że Niemcy przez wiele lat zrzucają z siebie odpowiedzialność za drugą wojnę światową”². Człowiek przedstawiciele rządu sekundowali swojemu szefowi partii, a media bliższe narodowo-konserwatywnemu blokowi władzy zaczęły podchwytwać temat. Dziennikarze dowiedli przy tym, że posiadają jeszcze mniej wiedzy fachowej niż politycy, spekulując na temat roszczeń odszkodowawczych, które wahały się od jednego do sześciu bilionów dolarów amerykańskich. W efekcie tej skoordynowanej kampanii politycznej pierwszy tydzień sierpnia został całkowicie zdominowany przez kwestię reparacji. Moment ten był wybrany nieprzypadkowo. W owym tygodniu w całym kraju odbywały się obchody upamiętniające rocznicę Powstania Warszawskiego, które rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 r. Za granicą i wśród polskiej opozycji potęgowało się wrażenie, że chodzi o ograniczony w czasie manewr propagandowy narodowo-konserwatywnego obozu rządowego w celu podsycenia resentymentów wobec potężnego zachodniego sąsiada, ponieważ ten pozwalał sobie właśnie na wystąpienie za pomocą unijnych sankcji przeciwko autorytarnej przebudowie polskiego wymiaru sprawiedliwości i świata mediów.

Ta ocena najwyraźniej nie oddawała jednak całej prawdy. Już w pierwszych dniach sierpnia okazało się, że chodziło o coś więcej niż bieżącą kalkulację polityczną. Rzecznik polskiego rządu wezwał rząd RFN do spełnienia zobowiązania do odszkodowania. Ponadto poseł na Sejm Arkadiusz Mularczyk, doświadczony konstytucjonalista, zlecił Biuru Analiz Sejmowych ekspertyzę, która miała wyjaśnić polskie roszczenia odszkodowawcze z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Niemieckie media reagowały – zupełnie inaczej niż w swoich relacjach o greckich żądaniach reparacji – z dużą dozą

¹ S. Żerko, *Reparacje i odszkodowania w stosunkach pomiędzy Polską a RFN (zarys historyczny)*, IZ Policy Papers nr 22, s. 7, <http://www.iz.poznan.pl/plik,pobierz,2209,ca6657eda-62912a866da2155bb4f2052/PP%20nr%2022INTERNET.pdf>

² I. Mijnsen, *Warschau will Reparationen aus Berlin*, „Neue Züricher Zeitung” 9.08.2017, s. 5.

dezorientacji i nawet prasa międzynarodowa zwróciła uwagę na zarysowujący się polsko-niemiecki spór³.

Dnia 6 września 2017 r. Biuro Analiz Sejmowych przedłożyło swoją oczekiwaną z dużym napięciem ekspertyzę⁴. Autorem 43-stronicowego opracowania był Robert Jastrzębski, ekspert do spraw legislacji. Zaprezentował on kompendium prawno-historyczne, w którym zajął pozycje oparte na polskiej doktrynie prawa międzynarodowego, rozróżniającej reparacje za zniszczenia materialne oraz indywidualne odszkodowania za łamanie praw człowieka; i jedno, i drugie podlegają jednak regulacjom na płaszczyźnie międzypaństwowej. Po przyjrzeniu się polskim dyskusjom o reparacjach związanych z pierwszą wojną światową zreferował podstawowe dane zawarte w polskim sprawozdaniu o stratach i szkodach wojennych z 1947 r. Następnie zrekonstruował historię polskich dyskusji o reparacjach w kontekście konferencji poczdamskiej oraz późniejszych uzgodnień polsko-radzieckich, które były skrajnie niekorzystne dla Polski. Potem omówił zrzeczenie się reparacji, ogłoszone przez Radę Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 23 sierpnia 1953 r. W kolejnej części dokonał bilansu świadczeń odszkodowawczych zrealizowanych przez RFN w latach 70., a wreszcie zajął się Traktatem dwa plus cztery oraz związanymi z nim późniejszymi porozumieniami polsko-niemieckimi. W sumie doszedł do jednoznacznego wniosku. W jego opinii Polska była we wszystkich fazach swojej powojennej historii skrajnie dyskryminowana, chociaż – w stosunku do liczby swojej ludności i rozmiarów substancji gospodarczej – najbardziej ucierpiała pod okupacją niemiecką. W jego ocenie Niemcy nie zrekompensowały nawet jednego procenta wyrządzonych zniszczeń materialnych i szkód humanitarnych. Polska ustawicznie zgłaszała jednak swoje żądania, co można udowodnić w odniesieniu do wszystkich faz od konferencji poczdamskiej po czasy najnowsze. Także zrzeczenie się reparacji w sierpniu 1953 r. nie nabrało mocy z punktu widzenia prawa międzynarodowego, ponieważ zostało proklamowane wbrew konstytucji, a ponadto tylko wobec NRD i pod radzieckim przymusem. Poza tym roszczenia odszkodowawcze ani się nie przedawniły, ani nie wygasły. Tej okoliczności nie zmienił również Traktat dwa plus cztery, bowiem Polska nie była jego stroną, a negatywne następstwa dla państw trzecich są w prawie międzynarodowym wykluczone od chwili uchwalenia Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z maja 1969 r.⁵

³ *Reparations for Poland: Upping the ante*, „The Economist” 19.08.2017, s. 18.

⁴ Opinia prawna Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu w sprawie dochodzenia przez Polskę od Niemiec odszkodowania za szkody spowodowane przez II wojnę światową w związku z umowami międzynarodowymi, BAS-WAP-1455/17, Warszawa 6.09.2017.

⁵ Por. Konwencja Wiedeńska o prawie traktatów z 23 maja 1969 r., BGBl. 1985 II, s. 927 i nast.

Ekspertyza Biura Analiz Sejmowych w Warszawie była podbudowana przez historię prawa i nienagannie uzasadniona dzięki oparciu na polskiej szkole prawa międzynarodowego. Potwierdziła raz jeszcze, jak intensywnie polska inteligencja zajmowała się niezafatwioną kwestią reparacji mimo politycznych przełomów z lat 1980/81 i 1989-1993. Ten krytyczny potencjał jest niezależny od bieżących koniunktur politycznych i stanowi trwale oddziałujący czynnik, z którym należy się liczyć także w przyszłości. Niedociągnięcia tej ekspertyzy nie są zaś bardzo poważne, gdyż dotyczą tylko łatwych do skorygowania aspektów ubocznych. Należą do nich przede wszystkim przyjęcie bez weryfikacji zawyżonych podstawowych danych sprawozdania o szkodach wojennych z 1947 r., zdecydowane niedoszacowanie – „mniej niż 1%” – łącznej kwoty dotychczasowych niemieckich świadczeń odszkodowawczych oraz tylko częściowo słuszne uzasadnienie nieważności rezygnacji z reparacji z 1953 r., które jednak co do meritum jest zupełnie poprawne⁶.

Inaczej niż w Grecji ekspertyza Biura Analiz Sejmowych w sprawie reparacji została niezwłocznie opublikowana i przedyskutowana w Sejmie. Niedługo potem parlament powołał piętnastoosobowy Zespół do Spraw Oszacowania Wysokości Odszkodowań należnych Polsce od Niemiec za Szkody Wyrządzone w trakcie II Wojny Światowej, a A. Mularczyk został jego przewodniczącym. Zespół parlamentarny niezwłocznie przystąpił do pracy, a głównymi punktami wyjścia było sprawozdanie o stratach i szkodach wojennych z 1947 r. oraz opinia prawna Biura Analiz Sejmowych. 26 października 2017 r. zorganizował on w kancelarii premiera roboczą konferencję, w której oprócz przedstawicieli odnośnych ministerstw wzięli udział również eksperci Głównego Urzędu Statystycznego, dyrekcji archiwów, Instytutu Pamięci Narodowej i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych⁷. W ten sposób połączono wypracowaną w minionych dekadach wiedzę historyczną z nowymi efektami badań i raz jeszcze przewertowano źródłowe dokumenty Biura Rewindykacji

⁶ I tak z punktu widzenia prawa międzynarodowego jest nieistotne, jaka instytucja rządowa wydała wiążące prawnie oświadczenie (w przypadku Polski zamiast Rady Ministrów konstytucyjnie właściwą instancją byłby prezydent). Także argument, że Polska wydała to oświadczenie pod naciskiem radzieckim, jest mało zasadny, gdyż wtedy nieważne byłyby również porozumienia w sprawie odszkodowań, zawarte przed 1955 r. przez tylko częściowo suwerenne do owego czasu RFN i NRD: na przykład bez silnej presji zachodnich sojuszników RFN nigdy nie zaakceptowałyby postanowień układu przejściowego (niem. *Überleitungsvertrag*) z 1952 i 1954 r. w sprawie odszkodowań. Decydujące jest raczej to, że oświadczenie o rezygnacji w myśl uchwały Rady Ministrów z 19.08.1953 r. dotyczyło wyłącznie NRD i że wykraczające ponad to odniesienie jej do całych Niemiec wymagało zawarcia wcześniej traktatu pokojowego z czterema mocarstwami sprzymierzonymi, co jednak w 1953 r. było bardzo odległe.

⁷ Deutsche Reparationen – Polnische Positionen, Teil I: Interview mit Arkadiusz Mularczyk, Radiodienst Polen, 27.11.2017, s. 2-3.

i Odszkodowań Wojennych, przechowywane w warszawskim Archiwum Akt Nowych⁸. Na razie nie wiadomo, czy przy tej okazji uda się odnaleźć kolejne kluczowe dokumenty, które rzeczywiście poszerzą stan wiedzy osiągnięty już w pochodzącej z 2004 r. edycji źródeł; niektóre dokumenty, prezentowane później jako nowo odkryte i szczególnie ważne, były znane specjalistom już od dłuższego czasu⁹. Niemniej należy stwierdzić, że zespół parlamentarny uzgodnił systematyczny sposób postępowania i nie pozwolił wywierać na siebie presji. A. Mularczyk nawiązał również kontakt z gremiami ekspertów z innych krajów, które od dziesięcioleci zajmują się sprawą reparacji, w tym także w Grecji. Doprowadziło go to do wniosku, że w stosunku do kontrahentów niemieckich oficjalne i prawnie wiążące żądania odszkodowań będą miały szanse powodzenia, jeśli będą szczerze i odzwierciedlały złożoność tych zagadnień i będą dobrze przemyślane metodycznie. W tym kontekście osadzone było również decydujące dla ostatecznego powodzenia projektu pytanie, w jaki sposób mają być przeforsowane roszczenia o reparacje. A. Mularczyk opowiedział się tu za działaniem na wielu płaszczyznach – należy wypróbować wszystkie możliwości wchodzące w rachubę. Z Włoch przywiózł na przykład pomysł, żeby orzeczeniem krajowego sądu konstytucyjnego podważyć obstawanie niemieckiej biurokracji zajmującej się reparacjami przy „immunitacie państwa”: w końcu października 2017 r. 100 posłów na Sejm złożyło w polskim Trybunale Konstytucyjnym wniosek o uznanie dopuszczalności pozwów o odszkodowania osób prawnych lub fizycznych – ofiar nazistowskiej polityki okupacyjnej – przeciwko Republice Federalnej Niemiec¹⁰.

Do kwietnia 2018 r. ustalono główne zagadnienia tworzonego sprawozdania zespołu. Następnie zespół rozpoczął analizę poszczególnych pozycji, które mają się składać na całkowite roszczenie¹¹. Pierwsze główne zagadnienie stanowiło sporządzenie listy roszczeń o odszkodowania za zrabowane i zniszczone dobra kultury. Równoległe rozpoczęto liczne analizy specjalne, które mogą wywołać skutki wykraczające daleko poza bieżącą sytuację. Należało do

⁸ Deutsche Reparationen – Polnische Positionen, Teil II: Interview mit dem stellvertretenden Direktor des Warschauer Archivs der Neuen Akten, Mariusz Olczak, 27.11.2017.

⁹ Na przykład uznany za historyczną sensację protokół Rady Ministrów z 19 sierpnia 1953 r., który poprzedził opublikowane 23.08.1953 r. oświadczenie o rezygnacji z odszkodowań. Jest on zamieszczony jako dok. nr 60 w: S. Dębski, W.M. Góralski (red.), *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944-2004*, tom II: *Dokumenty*, s. 263-265.

¹⁰ Deutsche Reparationen – Polnische Positionen, Teil I: Interview mit Arkadiusz Mularczyk, s. 3 i nast.

¹¹ *Polen präzisiert Reparationsforderungen an Deutschland*, informacja Mitteldeutscher Rundfunk (MDR.aktuell) z 4.05.2018, dostęp 15.6.2018.

nich przede wszystkim zlecenie udzielone ekspertom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, aby obliczyli wartość ekonomiczną życia ludzi, którzy padli ofiarą terroru podczas nazistowskiej okupacji.

Na przełomie 2017 i 2018 r. elita władzy w RFN uświadomiła sobie, że w Polsce zanosi się na coś, czego nie da się zbyć dotychczasowymi odruchami obronnymi. Stosowane dotychczas kontrargumenty – potwierdzone rzekomo przez kilka kolejnych rządów zrzeczenie się reparacji z sierpnia 1953 r., załatwienie wszystkich kwestii reparacyjnych przez Traktat dwa plus cztery oraz przekazane dotychczas dobrowolne płatności tytułem rekompensaty za nazistowskie bezprawie – nie odnosiły zamierzonego skutku. Z tym uzasadnieniem niemiecki rzecznik rządu jeszcze na początku września 2017 r. odrzucił żądania polskiej premier Beaty Szydło – ale tylko z takim skutkiem, że minister spraw zagranicznych poszedł dalej, zasugerował sumę odszkodowań 840 miliardów euro i „uznał za możliwą”¹² nawet kwotę jednego biliona euro. Była to prowokacja, która nie miała już nic wspólnego z dyplomatyczną praktyką. Stosunki polsko-niemieckie coraz bardziej się pogarszały. Nie zdołał tego zmienić fakt, że niedługo później A. Mularczyk, powołując się na dotychczasowe wyniki analiz zespołu parlamentarnego, podał znacznie niższą kwotę – 690 miliardów euro¹³.

Rząd federalny był coraz bardziej bezradny. Brakowało mu nowych i wystarczająco przekonujących kontrargumentów. Wprawdzie pod koniec sierpnia 2017 r. Służba Naukowa Bundestagu opublikowała ekspertyzę o prawnomiędzynarodowych podstawach i granicach „reparacji wojennych ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na linii Polska-Niemcy”¹⁴. Była ona jednak mało pomocna dla znajdujących się pod presją berlińskich polityków, ponieważ powieliła tylko znane od dziesięcioleci argumenty obronne – polskie zrzeczenie się reparacji, załatwienie wszystkich kwestii reparacyjnych przez Traktat dwa plus cztery, utratę roszczeń wskutek zaniechania wydania aktów prawnych, przedawnienie itd. Autorzy nie zaczekali ponadto na zapowiadaną od początku sierpnia opinię prawną Biura Analiz Sejmowych, aby móc ripostować w sposób ukierunkowany. Dlatego pełniącemu obowiązki ministrowi spraw zagranicznych

¹² Ausschuss in Polen prüft Höhe der Reparationsforderungen an Deutschland, AFP-Journal, informacja z 29.09.2017, dostęp 15.6.2018.

¹³ *Polnischer Politiker verlangt 690 Milliarden von Deutschland*, „Die Welt” 5.03.2018.

¹⁴ Deutscher Bundestag, Wissenschaftliche Dienste: Völkerrechtliche Grundlagen und Grenzen kriegsbedingter Reparationen unter besonderer Berücksichtigung der deutsch-polnischen Situation. WD 2-3000-071/17, 28.08.2017; tłumaczenie na jęz. polski wraz z komentarzem, M. Balczyk, *Raporty Służb Naukowych Bundestagu w sprawie reparacji wojennych dla Polski i odszkodowań dla polskich obywateli*, IZ Policy Paper, nr 26, <http://www.iz.poznan.pl/publikacje/iz-policy-papers/iz-pp-nr-26-raporty-sluzb-naukowych-bundestagu-w-sprawie-reparacji-wojennych-dla-polski-i-odszkodowan-dla-polskich-obywateli>

Sigmarowi Gabrielowi w połowie stycznia 2018 r. nie pozostało nic innego, niż pozostawić swojemu polskiemu koledze Jackowi Czaputowiczowi, który złożył mu wizytę w sprawie reparacji, możliwość powołania polsko-niemieckiej komisji ekspertów. Powiedział, że jeśli zajmą się „tą sprawą naukowcy”, to być może da się przezwyciężyć obecną sytuację wzajemnego ignorowania się¹⁵. Ten „pomysł” nie został jednak dotychczas wcielony w życie. Nowy rząd CDU-SPD w swojej zawartej 7 lutego umowie koalicyjnej ani słowem nie wspominał o polsko-niemieckim sporze w sprawie reparacji, podkreślił natomiast, że oparta na „pojednaniu między Niemcami a Polakami” i „wspólnej odpowiedzialności za Europę” przyjaźń polsko-niemiecka musi być dalej cementowana przez wzmocnienie Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich oraz ośrodków spotkań młodzieży w Krzyżowej i Oświęcimiu¹⁶. Nie wskazano już na Fundację Polsko-Niemieckie Pojednanie, która wymknęła się spod niemieckiej kontroli.

*

Z pewnym opóźnieniem zajęli stanowisko wreszcie również przedstawiciele świata akademickiego i nauki historycznej. Grupa Kopernika – polsko-niemieckie gremium ekspertów – wyraziła głębokie zaniepokojenie, gdyż obawiała się, że reaktywowanie kwestii reparacji może wyrządzić „trwałą szkodę” stosunkom polsko-niemieckim¹⁷. A. Mularczyk nie uznał tych przestróg za przekonujące. Poskarżył się zaś na zmasowaną kontrpropagandę, uprawianą jego zdaniem przez polskie media znajdujące się pod kontrolą niemiecką, i podkreślił, że wielu polskich naukowców akademickich nie wypowiada się w sprawie odszkodowań, gdyż nie chce narażać na szwank swej wielostronnej integracji z niemiecką sferą naukową. Wtedy bowiem ciężko by im było „funkcjonować na rynku naukowych wyjazdów, grantów, stypendiów, prelekcji, nagród”¹⁸.

Historycy argumentowali natomiast w sposób bardziej zniuansowany. Do chwili obecnej jednak tylko nieliczni zabrali głos, żeby zająć stanowisko, a również wśród niektórych z nich nie brakowało pochopnych i mało uzasadnionych ocen. Typowe dla tej kategorii było stanowisko, które opublikowali Constantin Goschler z Uniwersytetu w Bochum i Krzysztof Ruchniewicz, dyrektor

¹⁵ Deutschland und Polen erwägen Expertenkommission in Reparationsfrage, informacja agencji Reuters z 18.01.2018, Archiwum SFS, Zasób III.72.

¹⁶ Umowa koalicyjna 19. kadencji Niemieckiego Bundestagu z 7.02.2018, rozdział Partnerstwo Niemiecko-Polskie.

¹⁷ Cyt. za: I. Mijnsen, *Warschau will Reparationen von Berlin*, „NNZ” 9.08.2017.

¹⁸ Deutsche Reparationen – Polnische Positionen, Teil I: Interview mit Arkadiusz Mularczyk, s. 7.

Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego, w połowie marca 2018 r. w cyfrowym wydaniu „Frankfurter Allgemeine Zeitung”¹⁹. Skrytykowali w nim na wstępie polityczną instrumentalizację kwestii reparacji i zganili nazbyt niedbałe podejście czołowych polskich polityków do faktów historycznych. Próbowali to udowodnić na przykładzie jednej z wypowiedzi premiera Mateusza Morawieckiego. Twierdził on, że polskie ofiary nazistowskiej okupacji nie otrzymały jeszcze nawet jednego procenta tych rekompensat, które wypłacono ich towarzyszom cierpienia w krajach zachodnich i Izraelu, wnioskując z tego o szczególnej dyskryminacji Polski. Jako dowód przeciwny Goschler i Ruchniewicz zaprezentowali szczegółowe zestawienie świadczeń odszkodowawczych, przekazanych od lat 60. na rzecz polskich ocalonych, które według ich danych wynoszą w sumie 2,6 miliarda euro według obecnej wartości. To oszacowanie było całkowicie trafne. Autorzy zaniedbali jednak skorelowania wyliczonej kwoty z liczbą polskich ofiar okupacji i porównania otrzymanej średniej sumy ze średnią wypłaconą rekompensatą, jaką otrzymały do dziś osoby prześladowane przez nazistów w zachodniej hemisferze – wtedy *nolens volens* musieliby przyznać, że oświadczenie polskiego premiera nie było bynajmniej niedorzeczne²⁰. Zamiast tego Goschler i Ruchniewicz zadowolili się ostrożną uwagą, że indywidualne świadczenia odszkodowawcze przekazane polskim obywatelkom i obywatelom były niewątpliwie za niskie. W dodatku jakoś naukową ich stanowiska obniżyło nietrafne twierdzenie, że polskie roszczenia o reparacje są sprawą załatwioną od czasu oświadczenia o rezygnacji z sierpnia 1953 r., a kilka późniejszych rządów potwierdziło ten fakt. Było to bowiem tylko pół prawdy. Także te polskie rządy, które uznawały nadzieję na reparacje materialne za iluzoryczną, obstawały jednocześnie przy żądaniu odpowiedniego odszkodowania dla więźniów obozów koncentracyjnych, bojowników ruchu oporu oraz wszystkich pozostałych ofiar niemieckiego terroru okupacyjnego.

W porównaniu z tym stanowiskiem inną jakość reprezentowała analiza historyczna polsko-niemieckiego problemu reparacji, którą mniej więcej w tym samym czasie przedstawił Stanisław Żerko²¹. Także on skrytykował na wstępie obecny spektakl polityczno-medialny, po czym zrekonstruował główne konstelacje, w których rozgrywały się polskie spory o reparacje od końca drugiej

¹⁹ C. Goschler, K. Ruchniewicz, *Abrechnungen. Die Defizite einer Wiedergutmachung deutscher Verbrechen werden in Polen für andere Zwecke vereinnahmt*, „FAZNET” 15.03.2018, dostęp 15.06.2018.

²⁰ Por. obliczenia K. H. Rotha i H. Rübnera w tabeli na końcu tekstu.

²¹ S. Żerko, *Reparacje i odszkodowania w stosunkach pomiędzy Polską a RFN (zarys historyczny)*, *passim*.

wojny światowej. Poruszył przy tej okazji sprawę zarówno dyskryminujących praktyk ZSRR w pierwszej fazie reparacji, jak i późniejsze taktyki gry na czas zachodnioniemieckich decydentów, których osiągnięcia jednak trafnie omówił, pośrednio korygując w ten sposób błędne oceny Biura Analiz Sejmowych. Tego rodzaju analizy mogą – mimo pewnych niedostatecznie wyważonych ocen w sprawach szczegółowych – najprędzej przyczynić się do otwarcia nowego dialogu i doprowadzenia do końcowego rozwiązania kwestii reparacji.

Próba bilansu

Około połowy 2018 r. perspektywa sprawy reparacji była bardziej niepewna niż kiedykolwiek przedtem. W obliczu najnowszych komplikacji niemiecko-greckie inicjatywy oddolne skapitulowały lub podzieliły się, a grecki rząd trwał w pozycji wyczekującej. W Polsce w sumie nie było inaczej: zespół parlamentarny poczynił wprawdzie godne uwagi postępy, ale rząd nie wyszedł poza swoje deklaracje intencji i powstrzymywał się od oficjalnych kroków. Nie powołano nawet do życia rozważanej w styczniu 2018 r. dwustronnej komisji ekspertów, nie mówiąc już o wdrożeniu skoordynowanej z Grecją i innymi zaangażowanymi rządami interwencji na płaszczyźnie multilateralnej. Wszystko było więc w stanie zawieszenia. W kwestii odszkodowań wszystko wydawało się nadal możliwe: uzgodniony na płaszczyźnie transnarodowej nowy początek, ale również całkowity zastój lub nawet ciche zniknięcie całego problemowego obszaru, na które niemiecka biurokracja zajmująca się reparacjami wytrwale czeka od ponad 70 lat aż do dziś. Ta niepewność ma w sobie coś osobliwego. Oto od kilku lat w sprawie reparacji szczególnie aktywne są dwa kraje, które – każde na swój sposób – symbolizują głęboki kryzys europejskiego procesu integracji. Grecja to przykład peryferyjnej Europy Południowej i Południowo-Wschodniej. Region ten padł ofiarą dyktatu mocarstwa hegemonicznego, które po załamaniu się spekulacyjnego ekspansyjnego boomu narzuciło mu twardy kurs oszczędnościowy. Podczas gdy większość społeczeństwa greckiego dramatycznie ubożeje, niemieckie instytucje finansowe rok w rok uzyskują miliardowe dochody, które osiągają z odsetek od swoich pakietów pożyczek²²; jednocześnie przede wszystkim niemieccy inwestorzy bogacą się na najlepszych kaskach pochodzących z przymusowej prywatyzacji majątku publicznego.

²² Dopiero z okazji uruchomienia ostatniej transzy pożyczek ministrowie finansów grupy euro uzgodnili pod koniec czerwca 2018 r. przekazanie Grecji z powrotem części oprocentowania z udzielanych od 2010 r. długoterminowych pożyczek. Regulacja ta dotyczy jednak tylko przyszłego oprocentowania, nie zaś płatności świadczonych od 2010 r. Por. R. Höltsch, *Reich bestücktes Griechenland-Paket. Euro-Staaten gewähren umfangreiche Schuldenerleichterungen*, „Neue Zürcher Zeitung” 25.06.2018, s. 11.

Polska stanowi natomiast najważniejszy dla Niemiec kraj środkowo-wschodnioeuropejskiej Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Czechy, Węgry i Słowacja). Także te kraje mają jeszcze otwarte rachunki reparacji w stosunku do Niemiec, ale tylko Polska występuje aktywnie na rzecz ich wyrównania. Polska jest jednak również tym krajem Grupy Wyszehradzkiej, który Niemcy od lat 90. najintensywniej przeniknęły pod względem społeczno-gospodarczym i kulturalnym. Jak wszyscy inni partnerzy „rozszerzenia Unii na wschód” z 2004 r., Polska otrzymuje pokaźne środki z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, na które składają się przede wszystkim Niemcy. Znacznie wyższą sumę wyciągają jednak przede wszystkim niemieckie przedsiębiorstwa jako sówite zyski ze swoich polskich oddziałów, w których pracownicy mimo takiego samego nakładu pracy i produktywności otrzymują średnio tylko 40% wynagrodzeń płaconych w Niemczech²³. W różny, ale pod względem efektu końcowego identyczny sposób oba kraje są przez to – reprezentując swój odnośny region – degradowane do rangi obiektów nierównego rozwoju – Grecja od niespełna dziesięciu lat, Polska zaś już od trzech dekad. W obu przypadkach niezbędne są zasadnicze korekty, aby zatamować arogancję niemieckiego hegemonicznego mocarstwa i przezwyciężyć destabilizującą nierównowagę. Końcowe rozwiązanie reparacyjne ze swoimi adresowanymi do krajów peryferyjnych świadczeniami transferowymi mogłoby się tu przyczynić do stabilizacji i wyrównania europejskiego rozwoju.

*

Spółeczno-gospodarczy wymiar problemu reparacji ma jednak również komponent etyczny. Dotyczy on bezpośrednio odnośnych grup społecznych, a mianowicie z jednej strony ofiar nazistowskiego terroru i ich potomków, z drugiej zaś dzieci i wnuków pokolenia sprawców. Kto razem z ofiarami i ich potomkami domaga się świadczeń odszkodowawczych, ten podejmuje próbę postawienia ich na równej stopie ze sprawcami i ich spadkobiercami. Prawo do świadczeń odszkodowawczych za zbrodnie wojenne i łamanie praw człowieka jest gwarantowane przez prawo międzynarodowe. Kto o nie walczy, konstytuuje się jako równorzędny podmiot prawa. Dochodząc tego roszczenia prawnego, wychodzi ze stanu heloty, do którego zepchnęły jego lub poszkodowanych przodków rządy nazistów. Elementem realizacji tego budującego równości aktu prawnego jest to, że wynikające zeń materialne świadczenia odszkodowawcze

²³ M. Benz, *Mladá Boleslav, Gleiche Arbeit für einen Drittel des Lohnes*, „Neue Zürcher Zeitung” 17.05.2018, s. 12; na temat społeczno-gospodarczej strony stosunków polsko-niemieckich uzupełniająco: *Central Europe. In bad Order*, „The Economist” 16.06.2018, s. 23-24.

pozbawiają zobowiązanych do nich dłużników przychodów, które są redystrybuowane na rzecz poszkodowanych. Tylko w ten sposób bowiem możliwe jest odszkodowanie, za którym może (ale nie musi) pójść uznanie przeprosin lub nawet pojednanie. Chodzi właśnie o ten proces: o uznanie równouprawnionej relacji, której warunkiem jest transfer aktywów w celu zrekompensowania zniszczeń materialnych i szkód humanitarnych.

Właśnie dlatego do dziś polityczni przedstawiciele niemieckiego pokolenia sprawców i ich spadkobierców się wykręcali. Ponieważ totalna odmowa naraziłaby ich na międzynarodową izolację, wypracowali przez dziesięciolecia postawę o dwubiegunowej strukturze. Brak zgody na odszkodowania połączono z symbolicznym uznaniem cierpień, które były udziałem ofiar nazistowskiej dyktatury i okupacyjnego terroru. Ofiary są obecnie honorowane w wymiarze medialno-muzealnym i historiograficznym, a jeśli ocaleni ulegli traumatyzacji aż po inwalidztwo psychiczne lub fizyczne, to także oni, podlegający przez dziesiątki lat wykluczeniu, otrzymywali dobrowolną „pomoc humanitarną” z „funduszy nadzwyczajnych”. Płatności te nie stanowią jednak podstawy do jakichkolwiek roszczeń prawnych i utrwalają status odbiorców jako podporządkowanych petentów.

W efekcie tego bipolarnego procesu powstał wreszcie przemysł upamiętniania, określany mianem „kultury pamięci”. W jego centrum znajdują się z jednej strony coraz silniej różnicowane i odmiennie wartościowane grupy ofiar, które otrzymują zapomogi odpowiadające ich odnośnemu wartościowaniu. Wciąż niewidzialnym przeciwległym biegunem tego centrum jest zaś potężne tabu związane z zakazem reparacji i odszkodowań. Ikony cierpienia nie powinny się w żadnym wypadku wynosić ponad swój status ofiar ani występować na zasadzie równouprawnienia w stosunku do sprawców oraz ich zarządców pamięci z kolejnego pokolenia.

A zatem wynaleziona przez Niemców „europejska kultura pamięci” w ostatecznym rozrachunku nie narusza asymetrii między ofiarami a sprawcami, spowodowanej przez skrajną okupacyjną przemoc. Tam, gdzie przed 75 laty szalał niemiecki terror okupacyjny, panuje dziś finansowana i regulowana przez Niemców „kultura pamięci”. Jest ona głęboko hierarchiczna, protekcyjna i nieszczera. I usiłuje pozbawić gruntu pod nogami wszystkich tych w Europie i Niemczech, którzy od dziesięcioleci zabiegali o pozbawienie grup ofiar statusu helotów w stosunku do pokolenia sprawców, tak aby można było budować suwerenną pracę nad pamięcią.

(tłum. A. Peszke)

Tabela 1.

Porównanie świadczeń odszkodowawczych na rzecz osób prześladowanych przez narodowy socjalizm w Niemczech, Grecji i Polsce (liczby absolutne dla ofiar narodowego socjalizmu oraz robotników przymusowych), obliczenia własne K. H. Roth, H. Rübner (tłum. M. Bainczyk)

Pochodzenie uprawniowanych	Liczba uprawniowanych	Kwota całościowa (wartość podstawowa – euro)	Kwota całościowa (wartość na 2018 r. w euro)	Udział na osobę w wartości podstawowej	Udział na osobę w wartości na 2018 r.	Relacje udziału na osobę Grecja/ Polska/ Niemcy na 2018 r. (w %)
Niemcy*	2 100 000	64 523 000 000	109 689 100 000	30 725	52 232	100
Grecja	1 010 000	89 490 000	301 770 000	88,6	290,8	0,56
Polska	15 370 000	1 865 140 000	3 950 000 000	121,3	257	0,49

*Niemieccy emigranci oraz osoby posiadające niemiecką przynależność państwową zgodnie z zasadą terytorialności i przepisami dotyczącymi terminu składania wniosków o odszkodowanie na podstawie ustaw federalnych o odszkodowaniu. Do tej grupy należą także:

- Niemcy wysiedleni przymusowo i uchodźcy z sowieckiej strefy okupacyjnej/NRD;
- obywatele państw wschodnioeuropejskich narodowości żydowskiej (w szczególności z Polski i ZSRR), którzy emigrowali do strefy transatlantyckiej albo do Palestyny/Izraela, o ile mogli udowodnić przynależność do „niemieckiego kręgu językowego i kulturowego”;
- obywatele państw wschodnioeuropejskich narodowości niemieckiej („Volksdeutsche”, „Spätaussiedler” itp.), którzy po 1945 r. emigrowali do zachodnich stref okupacyjnych/RFN i byli prześladowani przez narodowy socjalizm;
- cudzoziemcy, którzy na skutek drugiej wojny światowej stali się bezpaństwowcami (w szczególności Polacy), a którzy w zachodnich strefach okupacyjnych/RFN mieszkali jako „Displaced Persons”.

„Niemiecki historyk o reparacjach: największy niespłacony dług”¹

Dług reparacyjny jest otwarty i Niemcy mają obowiązek spłaty – mówi niemiecki historyk Karl Heinz Roth*. Polska, Grecja i inne państwa muszą działać wspólnie.

- *DW: W swojej książce** poświęconej reparacjom skupia się Pan na Grecji. A co z reparacjami dla Polski?*

Karl Heinz Roth: Zwróciłem uwagę na reparacje dla Grecji w związku z kryzysem zadłużeniowym w latach 2010-2011, ale już wtedy było dla mnie jasne, że reparacje są generalnym problemem. Grecja to tylko jedno studium przypadku. Przygotowujemy angielskojęzyczne wydanie, w którym przypadek Grecji uzupełnimy o przypadek Polski.

- *W styczniu ukaze się greckie wydanie książki. Ma Pan w planach także polskie?*

Rozmawiamy o tym z Instytutem Zachodnim. Niebawem w „Przeglądzie Zachodnim” ukaze się mój obszerny artykuł na temat niemieckiej polityki reparacyjnej ze szczególnym uwzględnieniem Polski.

- *Jakie są najważniejsze różnice w polityce reparacyjnej i dęgu reparacyjnym między Polską a Grecją? Bo przecież i stopień zniszczenia obu krajów był różny.*

Zniszczenia w Polsce miały bez wątpienia największy rozmiar. Tam też Niemcy działali według systematycznego planu – Generalnego Planu Wschodniego. Chcieli zgermanizować Polskę. To był systematyczny plan zagłady. Grecji natomiast Niemcy nie chcieli germanizować. Chodziło tylko o bazy dla floty i lotnictwa w Salonikach i na Krecie, poza tym szukali możliwości kolaboracji. W Grecji zostali nieoczekiwanie skonfrontowani z siłą oporu. To łączy obydwie kraje². Wtedy rozpoczęły masakry, ale nie krył się za tym żaden plan zniszczenia. Różnica dotyczy też liczb. W Polsce poprzez akty przemocy nazistowskiego okupanta zginęło 5,4 mln ludności cywilnej. W Grecji – 330 tys. Ta ilościowa różnica widoczna jest także w innych obszarach. Zarówno Polska, jak i Grecja

¹ Wywiad z Karlem Heinzem Rothem, Deutsche Welle 3.10.2018 r., <https://www.dw.com/pl/niemiecki-historyk-o-reparacjach-największy-niespłacony-dług/a-46140981>

² <https://www.dw.com/pl/reparacje-berlinowi-grozą-roszczenia-z-grecji-i-polski/a-45854467>

podzieliły los tzw. małych aliantów. W polityce reparacyjnej zostały zepchnięte na margines. I tak jest do dziś.

- *Zaczął Pan badać przypadek Grecji na początku kryzysu zadłużeniowego, wychodząc z propozycją, by wyrównać zadłużenie za pomocą nigdy nie zwróconej „pożyczki”, do której Niemcy zmusiły grecki bank centralny. Czy to realistyczna propozycja?*

Zdystansowałem się od tego pomysłu, ale miał on dobre strony. Propozycja ta pochodziła m.in. od ekonomistów, którzy przypomnieli, że w różnych przypadkach darowano Niemcom długi, np. umowa londyńska z 1953 r. przewidywała redukcję wszystkich długów o 50 procent.

Teraz jestem przekonany, że mamy do czynienia z odmiennymi problemami. Kwestia odszkodowania to problem etyczny. Jest oczywiście uzasadniona ekonomicznie i przez prawo międzynarodowe, ale nie powinno łączyć się tego z aktualnymi problemami ekonomicznymi. W nowym wydaniu mojej książki polemizuję z ekonomistami, którzy przy swoich obliczeniach długu reparacyjnego zamienili wyliczoną wartość zniszczeń i strat w fikcyjną pożyczkę i oprocentowali ją. Przez to dług reparacyjny został skomercjalizowany. We własnych obliczeniach zrezygnowałem z oprocentowania, co nieraz jest mniej korzystne dla wierzycieli, ale za to niepodważalne.

Chodzi o to, by otwarcie i szczerze rozwikłać ten spór, bez taktycznych manewrów. To ostatnia szansa uporania się z reparacjami. Powinniśmy grać w otwarte karty.

- *I co Pan wyliczył?*

Przypomnijmy, że Ateny mówią o 380 mld euro, Mularczyk mówił swojego czasu o 1 bilionie dolarów³, teraz sumę tę zredukował. Instrument bazowy wszystkich zniszczeń i strat ludzkich spowodowanych przez Niemcy w czasie II wojny światowej to prawie 500 mld dolarów w warunkach z 1938 r. Obecnie to prawie 7,5 bilionów euro. Bez oprocentowania. Dla Polski straty materialne, ludzkie i niewynagrodzoną pracę przymusową wyceniliśmy na 78 mld dolarów w roku 1938. Dzisiaj to ponad 1 bilion euro.

W przypadku Grecji suma, którą wyliczyliśmy – bez oprocentowania – jest niższa niż komisji parlamentarnej i wynosi 190 mld euro.

Nigdy nie będzie możliwe spłacenie całego długu i zawsze będzie chodziło tylko o niewielką część. Może jedną dziesiątą, może jedną piątą. Niemcy mają obowiązek spłaty odszkodowania. Dla Polski ta sytuacja jest ewidentna.

³ <https://www.dw.com/pl/mularczyk-w-spieglu-kwestia-reparacji-pozostaje-otwarta/a-45778573>

Trzeba też uwzględnić, jaką sumę odszkodowania i reparacji Niemcy zapłaciły już Polsce.

■ *Wielu ekspertów odróżnia reparacje od indywidualnych odszkodowań.*

Nie podzielam tego stanowiska, tylko dominujące obecnie w prawie międzynarodowym, że również indywidualne odszkodowania należą do kompleksu reparacji i są rekompensowane umowami dwustronnymi.

■ *Niektórzy proponują, by zamiast o reparacjach mówić o łatwiejszych do przeforsowania odszkodowaniach dla poszczególnych grup ofiar czy renowacji określonych budynków. Czy to dobry postulat?*

Można to uznać za propozycję. Na niedawnej konferencji w Warszawie szef Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie mówił, że w Polsce żyje jeszcze ok. 40 tys. byłych więźniów obozów koncentracyjnych, którzy nie dostali odszkodowania, bo nie są Żydami. Większość z nich żyje w ubóstwie i jest schorowana. RFN musiałaby okazać dobrą wolę i wypłacić im dodatek do emerytury. To samo dotyczy remontu budynków czy środków na utrzymanie miejsc pamięci w Polsce. To byłby pierwszy krok.

■ *Na początku tego roku szefowie MSZ Polski i Niemiec oświadczyli, że dyskusją na temat reparacji muszą się zająć eksperci. Czy zorganizowana we wrześniu konferencja w Warszawie była tego początkiem?*

Mam taką nadzieję. Organizatorem był Instytut Zachodni. Początkowo miałem duże zastrzeżenia, czy wziąć w niej udział, bo różni historycy ostrzegali mnie przed instrumentalizacją. Mamy teraz do czynienia z polityczną dyskusją na temat reparacji, ale przez moje kontakty z polskimi historykami od lat 80. wiem, że kwestia ta jest niezależna od koniunktury obecnego rządu. Dlatego zdecydowałem się pojechać. Była to po części bardzo turbulentna, ale otwarta naukowa dyskusja. Stworzyliśmy grunt do dalszych.

■ *Nie miał Pan wrażenia, że jest postrzegany jako Niemiec, który przyjechał już z konkretną propozycją?*

Być może było to tak postrzegane, ale myślę, że raczej dominowało zdziwienie, że w ogóle Niemiec przyjeżdża z taką postawą. Ja nie czuję się Niemcem. Czuję się kosmopolitą, a jeśli gdzieś zakotwiczonym, to Europejczykiem.

■ *Rząd Niemiec poczuwa się do odpowiedzialności za zbrodnie nazizmu, ale sprawę reparacji uznaje za zamkniętą. Odpowiedź na roszczenia jednego kraju to jak otwarcie puszkii Pandory.*

Przykro mi, ale tę puszkę trzeba otworzyć. To mogą być tylko pierwsze kroki w kierunku Grecji czy Polski. Są jeszcze inne kraje, w których przez lata były podobne inicjatywy: Czechy, Węgry, Włochy, była Jugosławia. Obecnie w mediach słyszymy o Polsce i Grecji. Moim zdaniem chodzi o multilateralne rozwiązanie. Tylko w ten sposób może zostać spłacony ten ogromny dług reparacyjny.

Optymalna byłaby zatem wspólna inicjatywa Grecji, Polski, krajów byłej Jugosławii, Włoch i innych państw odnośnie do multilateralnej konferencji w nawiązaniu do traktatu dwa plus cztery. Traktat ten był faktycznie traktatem pokojowym i kwestia reparacji została w nim pominięta. Była to decyzja niekorzystna dla państw, które nie były sygnatariuszami traktatu i w takim przypadku nie jest on dla nich wiążący. Rząd Niemiec⁴ o tym wie, jak i o tym, że dług reparacyjny nie ulega przedawnieniu i jest w dalszym ciągu otwarty. Według ekspertów prawa międzynarodowego sytuacja jest jednoznaczna. Niemiecki rząd najbardziej obawia się wspólnego postępowania mniejszych państw alianckich, czyli tych, które bezpośrednio ucierpiały pod niemiecką okupacją w Europie Wschodniej, Środkowej, Południowej itd. Istnieje nawet odpowiednie gremium – to Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. OECD ma komisję rozjemczą, która najwyraźniej nigdy jeszcze nie została zwołana. Miałoby to tę zaletę, że kraje, które nie są w UE, jak Białoruś czy Ukraina, mogłyby uczestniczyć w negocjacjach. To moja propozycja.

- *Na razie chcę współpracować ze sobą komisje parlamentarne Grecji i Polski, ale mówił Pan kiedyś, że Syrii opadły już ambicje odnośnie do reparacji...*

Wszystko wskazuje na to, że teraz rzeczywiście ruszy inicjatywa w sprawie reparacji. Najpierw zostanie opublikowany raport komisji parlamentarnej i mam nadzieję, że wkrótce po nim ukaze się polski raport i oba parlamenty będą domagać się negocjacji. To byłby ważny krok, bo Polska i Grecja są promotorami w tym postępowaniu. Inne kraje zrezygnowały. Czechy na przykład oświadczyły, że nie będą popierać Polski. Zresztą po wizycie niemieckiego polityka. A Syrią byłem naprawdę rozczarowany⁵. Do ustępstw miało dojść pod wpływem dużego nacisku. I dla mnie jest jasne, że żaden kraj samodzielnie, czy to Polska, czy Grecja, nie jest w stanie wyrzucić presji na potęgę hege-

⁴ <https://www.dw.com/pl/rzecznik-rządu-rfn-stanowisko-rządu-ws-reparacji-nie-uległo-zmianie/a-46075057>

⁵ <https://www.dw.com/pl/prasa-tsipras-domaga-się-ponownie-reparacji-od-niemiec/a-45569879>

monialną, jaką są Niemcy, aby wyraziła gotowość do takich dyskusji. Tylko skoordynowane działanie ma szansę.

■ *Nie obawia się Pan, że otworzy to dyskusje terytorialne, np. o Ziemię Zachodnie, albo będzie pożywką w Niemczech dla populistycznej AfD?*

Musimy wyłożyć na stół wszystkie karty. Do nich należy też kwestia Ziemi Zachodnich i obszarów na wschód od Odry i Nysy. Transfer ziem na wschód od linii Odra-Nysa⁶ był według prawa międzynarodowego świadczeniem reparacyjnym. Znalazłem na ten temat sowieckie i polskie dokumenty, które nie są w Polsce tak dobrze znane, a które zawierają też liczby. Można się nimi posłużyć – a zatem Polsce spłacono już 10-12 proc. roszczeń reparacyjnych.

Populistom można przekazać, że uwzględnione jest nawet wyrównanie obciążeń, czyli straty majątku m.in. na Górnym Śląsku. Pójdźmy krok dalej – na konferencji poczdamskiej Polsce jako pośrednie świadczenie przyznano teren na wschód od Odry i Nysy, ale jednocześnie Polska straciła swoje tereny na wschodzie, co też trzeba uwzględnić. I w tym przypadku istnieją oficjalne dane, które Bierut wymienił już w sierpniu 1945.

■ *Nie obawia się Pan, że zaszkodzi to polsko-niemieckiemu pojednaniu?*

Dotychczasowa praca na rzecz polsko-niemieckiego pojednania jest niezwykle ważna, ale – proszę mnie źle nie zrozumieć – jest bez prawdziwej podstawy. Podstawa będzie wtedy, jeśli zostanie uregulowany dług reparacyjny, nawet jeśli stanowi on tylko niewielką część. Dotyczy to także Grecji.

Rząd Niemiec w ostatniej umowie koalicyjnej zapisał intensyfikację inicjatyw Polsko-Niemieckiej Wymiany Młodzieży, towarzystw polsko-niemieckich czy działań w miejscach pamięci. Kultura pamięci ma zostać wzmocniona, ale tylko po to, by zneutralizować problem reparacji. Uważam to za niewłaściwe, a nawet cyniczne. Grać jednym na koszt drugiego jest bardzo niebezpieczne. Uważam, że prawdziwy fundament pojednania jeszcze nie istnieje i o tym świadczy polityczny rozwój w Polsce ostatnich lat, ale i w RFN.

■ *Dyskusja na temat reparacji przebiega w Polsce bardzo emocjonalnie. W niemieckich kręgach eksperckich również?*

Byłem atakowany, denuncjowany, w sieci pojawiały się recenzje zawierające fejki. Z drugiej strony na prezentacjach mojej książki spotkałem się z dużym odzewem. Dominuje jednak milczenie.

■ *Z obawy, że tych pieniędzy będzie ewentualnie brakować w Niemczech?*

⁶ <https://www.dw.com/pl/tagesspiegel-reparacje-wojenne-a-zmiany-terytorialne/a-46065943>

Republika Federalna Niemiec od czasu zjednoczenia w 1990 r. dokonała transferu dla byłej NRD w wysokości 1,2 biliona euro i ten transfer nie zaszkodził, wprost przeciwnie. Taką sumę można uiścić w ciągu 10-20 lat bez uszczerbku dla społeczeństwa, kas socjalnych, a nawet systemu podatkowego. To ekonomicznie możliwe.

Rozmawiała *Katarzyna Domagała*

** **Dr dr Karl Heiz Roth** jest historykiem i lekarzem, pracownikiem Fundacji Historii Społecznej XX wieku (SfS) w Bremie, autorem publikacji na temat historii nazizmu i niemieckiej polityki okupacyjnej. W 2017 roku ukazała się jego książka poświęcona reparacjom dla Grecji.*

***Karl Heinz Roth & Hartmut Rübner: „Reparationsschuld. Hypotheken der deutschen Besatzungsherrschaft in Griechenland und Europa”. Metropol Verlag 2017.*

IZ Policy Papers

W serii ukazały się:

- Nr 18(I)** Przemiany Unii Europejskiej, rola Niemiec i implikacje dla stosunków polsko-niemieckich. Trzy scenariusze
- Nr 19(I)** Obama i Merkel – budowanie partnerstwa. Relacje amerykańsko-niemieckie (2009-2016)
Obama and Merkel – Building a Partnership. German-American Relations (2009-2016). A Polish View
- Nr 20(I)** Prezydentura Trumpa i układ transatlantycki
Trump Presidency and Transatlantic Relations
- Nr 21(II)** Ethnische Ökonomie – eine Fallstudie über in Berlin lebende Polen
- Nr 22(I)** Reparacje i odszkodowania w stosunkach między Polską a RFN (zarys historyczny)
Reparations and damages in Polish-German relations (Historical overview)
Reparationen und Entschädigungen in den Beziehungen zwischen Polen und der Bundesrepublik Deutschland (ein historischer Überblick)
- Nr 23(I)** O postrzeganiu przez Niemców polskiej historii. Trzy wywiady
Über die Wahrnehmung der polnischen Geschichte durch die Deutschen.
Drei Interviews
- Nr 24(I)** Aktywność Niemiec na arenie międzynarodowej w 2017 r.
- Nr 25** Working time in the economy of OECD countries at the beginning of the 21st century
- Nr 26 (I)** Raporty Służb Naukowych Bundestagu w sprawie reparacji wojennych dla Polski i odszkodowań dla polskich obywateli



INSTYTUT ZACHODNI

61-854 Poznań, ul. Mostowa 27

tel. 61 852 76 91

tel. 61 852 28 54 (wydawnictwo)

fax 61 852 49 05

e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

www.iz.poznan.pl

ISBN 978-83-61736-79-0